

Profesor Danuta Hübner
Przewodnicząca Komisji Rozwoju Regionalnego
Parlament Europejski
„Polskie Przewodnictwo w Radzie UE na półmetku”
Duesseldorf, 20 września 2011

Polska przechodzi test umiejętności sprawowania przywództwa politycznego i koordynowania prac Rady. Nie jest to proste, szczególnie w sytuacji kryzysu i dramatycznej walki o utrzymanie jedności Europy, na jednym z kolejnych zakrętów jej historii.

Wydaje mi się, że miesiące letnie były okresem, w którym Polska pełniła przede wszystkim rolę koordynacyjną, a bardziej polityczny okres prezydencji rozpoczął się 16 września we Wrocławiu, na spotkaniu ministrów finansów UE. Poprzedziła ją konferencja EUROFI z udziałem Timothy'ego Geithnera. Zaaprobowano tam tzw. "sześciopak", pakiet sześciu regulacji dotyczących zarządzania gospodarczego. Jego zadaniem jest odbudowa stabilności europejskiej gospodarki i nadanie jej takiej architektury, która wzmocni jej fundamenty w taki sposób, aby nie podmywały jej fale kryzysowe ani teraz ani w przyszłości. Czekamy na głosowanie w Parlamencie Europejskim oraz ostateczną decyzję Rady.

Reformy ostatnich 2-3 lat sprawiają, że coraz pełniej zaczynamy działać jako jeden europejski organizm. Także "wrocławski konsensus" zwiększa odporność Unii na kryzysy, ale również nadaje dalszy kierunek ewolucji integracji.

Sprawujemy prezydencję jako kraj, który jest poza strefą euro, to ogranicza nasz udział w procesie decyzyjnym. Nie chodzi tu o jałowe skarżenie się, ale o to, aby kryzys, powszechnie identyfikowany ze strefą euro, nie zagroził całociowemu projektowi europejskiemu. Takim zagrożeniem jest Europa "dwóch prędkości". Nie chodzi tylko o relacje między tymi, którzy należą lub nie należą do strefy euro. Widzimy wyraźne zróżnicowanie dynamiki i potencjału rozwojowego, a także zdolności adaptacyjnych między Północą i Południem

Potrzebne jest pogłębienie integracji w strefie euro. Działania na rzecz silnej, wspólnej waluty przez kraje już ją posiadające jest zrozumiałe. Byłoby jednak krótkowzrocznością uznanie, że wspólna waluta nie potrzebuje sojuszników poza tym kręgiem, w Unii 27. Aby projekt europejski mógł się rozwijać, potrzebujemy absolutnej jedności i wzajemnego wsparcia. Potencjał (jeszcze do końca niewykorzystany) Europactu Plus powinien być spożytkowany do maksimum. Poza tym moja diagnoza problemu Europy jest taka, że mamy problemy jako Unia 27, a dzięki wspólnej walucie jesteśmy silniejsi i bardziej zjednoczeni w działaniu. Euro nie jest problemem i źródłem kryzysu, jest rozwiązaniem.

Wyzwaniem Europy jest dziś wzrost. Polska prezydencja prowadzi działania na rzecz pogłębienia wspólnego rynku. Prezydencja przygotowuje specjalny Raport na temat wzrostu w Unii, który będzie zaprezentowany w trakcie wspólnego spotkania Komisji Europejskiej i Rady ds. Ogólnych w październiku.

Jednym z istotnych wyzwań UE, do którego prezydencja przywiązuje wielką wagę, jest aktywne wykorzystywanie budżetu unijnego jako katalizatora wzrostu, jako czynnika poprawy konkurencyjności Unii i jej potencjału do tworzenia nowych miejsc pracy, jako dźwigni przyciągającej kapitał prywatny.

Polska prezydencja pracuje intensywnie nad Wieloletnimi Ramami Finansowymi. Państwa członkowskie zaakceptowały metodologię i kalendarz przygotowany przez prezydencję. Ustalono również, że platformą debaty będzie propozycja Komisji Europejskiej. W trakcie naszej prezydencji, co mogę podkreślić z satysfakcją, widoczna jest intensywna współpraca z Parlamentem Europejskim.

Kilka słów o polityce zagranicznej. Polska zawsze przywiązywała wagę do rozszerzania Unii Europejskiej. Chodzi o to, aby stworzyć jak największą strefę bezpieczeństwa i wolności w świecie, która będzie silna swoją wielkością w sensie geograficznym i jednością co do wartości, stanowiąc źródło inspiracji i model zarządzania różnorodnością kulturową w świecie XXI wieku. Fakt, że kilka dni temu Premier Donald Tusk przekazał dokumenty akcesyjne Chorwacji, jest dla mnie nie tylko czynnością administracyjną, ale najgłębszym wyrazem tego, czym Unia jest i czym powinna pozostać – otwartą przestrzenią dla wszystkich krajów naszego sąsiedztwa, które chcą współtworzyć strefę wolności w świecie.

W tym kontekście należy też widzieć polsko-szwedzką inicjatywę Partnerstwa Wschodniego. W trakcie prezydencji odbędzie się szczyt Partnerstwa Wschodniego. Polska pragnie zakończyć negocjacje w sprawie strefy wolnego handlu z Ukrainą, Gruzją i Mołdawią stoją w kolejce do negocjacji FTA. Rozpoczęły się też przygotowania do konferencji na temat kompleksowych reform w krajach południowego sąsiedztwa. Polska prezydencja przygotowuje ramy dla Partnerstwa dla Modernizacji z Afryką Północną.

Mam nadzieję, że pozostałością po polskiej prezydencji będzie polityka otwartości i przyciągania. Jest czasami pokusa, aby traktować kryzys jako alibi dla politycznego zawężania projektu europejskiego, dla wyhamowywania idei rozszerzenia. Byłoby to wielkim historycznym błędem, gdyby stało się strategiczną opcją Unii.

Obok poszerzenia istotne jest pogłębienie Europy. Polska nigdy nie mogła się pogodzić z istnieniem dylematu pogłębienie czy poszerzenie. Polska prezydencja działa wg zasady, że nie przyjmujemy do wiadomości takiego dylematu.

Pogłębianie to nie tylko nowe zarządzanie gospodarcze, to także polityka energetyczna, oparta na większej świadomości wspólnych interesów, zarówno jeżeli chodzi o zwiększenie wydajności i efektywności w gospodarowaniu energią, jak i jej uzyskiwanie. Tworzenie wspólnych sieci, przyciąganie innych państw, takich jak Azerbejdżan czy Turkmenistan, które mogą stać się istotnym ogniwem europejskiej

infrastruktury energetycznej - Polska prezydencja intensywnie zajmuje się tymi kwestiami.

Na niedawnym spotkaniu ministrów spraw zagranicznych w Sopocie polska prezydencja dodała nowe elementy pogłębiające integrację. Uzyskała poparcie dla inicjatywy powstania Europejskiego Funduszu Demokracji. Podpisano także wspólny list dotyczący rozwoju Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Są to działania, które łączą w sobie imperatyw poszerzania i pogłębiania. Być może polska prezydencja będzie pamiętana właśnie jako prezydencja konsensusu, o czym mówiłam na początku, i synergii. W każdym razie z Warszawy płynie dobra energia dla Europy. Sama w sobie nie przełamie ona kryzysu, ale na pewno jest czynnikiem pobudzającym świadomość, że musimy pokonać go razem.